

Licealista zakłada start-up

Tomasz Wojciechowski to 18-latek, któremu nie brakuje pasji. A konkretnie pasji do biznesu. Jeszcze uczeń liceum, ale już myśli o własnej firmie.

MARCIN HOŁUBOWICZ

- Razem z moją mamą wpadłem na pomysł założenia fundacji o nazwie „Świetlica rozwoju” - opowiada Tomasz Wojciechowski, który ukończył drugą klasę Liceum Ogólnokształcącego nr XIII. - Zauważyłem, że wśród młodzieży sporym problemem jest otyłość, a także brak sportowej formy. Tymczasem lekcje wychowania fizycznego w szkole często budzą niechęć. Młodzi ludzie wstydzą się swoich problemów z tuszą i nie chcą ćwiczyć razem z kolegami z klasy. Czasami mają też problemy z daną dyscypliną sportową albo uważają, że zajęcia są mało ciekawe.

Dla „antysportsmenów”

Tak narodził się pomysł „Świetlicy rozwoju”, w ramach której prowadzone mają być zajęcia dla „antysportsmenów”. Chodzi o to, żeby po-

łączyć ćwiczenia fizyczne z zajęciami o historii, wiedzy o społeczeństwie czy podstawach przedsiębiorczości. Oczywiście nie będą to tradycyjne lekcje, jak w szkole.

- Bardziej zależy nam na ciekawych prelekcjach czy wykładach dopasowanych do wieku uczestników. Docelowo zależy nam na uczniach szkół podstawowych. Chcemy, żeby oprócz spalonych kalorii wynieśli także nowo nabytą wiedzę - tłumaczy Tomasz Wojciechowski. - Dzieci już od małego trzeba uczyć chociażby tego, że pieniądze trzeba zarobić, a nie „wziąć z bankomatu”. Zamierzamy uatrakcyjnić nasze zajęcia o podstawy robotyki, a więc zabawę połączoną z nauką przy budowaniu prostych robotów. Naszym celem jest pobudzenie kreatywności dzieci, aby mogły stać się małymi ludźmi renesansu.

Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, od września start-up ruszy z pierwszymi zajęciami. Tomasz Wojciechowski prowadzi rozmowy z wrocławskimi szkołami w celu udostępnienia firmie sali gimnastycznej. Gdy powstanie już gotowa oferta, rodzice będą mogli zapisywać dzieci na kursy popołudniowe.



Tomasz Wojciechowski wymyślił z mamą stworzenie „Świetlicy rozwoju”, w ramach której mają być prowadzone zajęcia dla „antysportsmenów”

Pierwsze sukcesy

Tomasz Wojciechowski ze swoim dwuosobowym zespołem z „Trzynastki” zgłosił swój pomysł do konkursu „Najlepsze Zajęcia z Przedsiębiorczości”. Zajęli pierwsze miejsce w województwie dolnośląskim i trzecie w kraju. Nagrodą był wyjazd do Parlamentu Europejskiego sponzorowany przez Bogdana Zdrojewskiego, europarlamentarzystę PO.

- Kilka miesięcy pracowaliśmy wspólnie na ten sukces i dotarliśmy na sam szczyt - opowiada Anna Szy-

musiak-Senko, która w Liceum Ogólnokształcącym nr XIII naucza przedsięwziętości. Nauczycielka wspiera swojego ucznia w realizacji jego biznesowych pasji i pomaga w przygotowaniach do udziału w konkursach.

- Uważam, że młodzi ludzie już w szkole powinni się angażować w różne projekty. Sam brałem udział m.in. w konkursie „Zwolnieni z Teorii”, w którym udało mi się zdobyć certyfikat zarządzania projektami wart ok. 5 tys. zł - mówi Tomasz Wojciechowski.

Jego zdaniem ważne jest też to, aby już w młodym wieku pójść do pracy: - Sam pracowałem m.in. w kawiarni i była to dla mnie duża lekcja pokory. Zarobione pieniądze mogę teraz przeznaczyć na wyjazd do USA. Zamierzam odwiedzić tam kuzyna, który jest przedsiębiorcą. Chciałbym nauczyć się tamtejszego sposobu prowadzenia biznesu i, mam nadzieję, podłapać pomysły, które mógłbym wykorzystać tu, w Polsce.

Projekt ze szwagrem

Tomasz Wojciechowski na maturze zamierza zdawać matematykę, historię, WOS i język niemiecki na poziomie rozszerzonym. Chce studiować E-biznes na Uniwersytecie Ekonomicznym. Ma nadzieję, że na studiach będzie mógł realizować swoje pomysły na biznes.

- Mój pierwszy projekt biznesowy wymyśliłem ze szwagrem, który pasjonuje się motoryzacją. Gdy pewnego dnia jechaliśmy samochodem, zauważyłem, że zadzwoniły do niego trzy osoby, które prosiły go o radę w sprawie zakupu samochodu. Pomyśleliśmy, że warto byłoby założyć firmę, która pomagałaby ludziom w odpowiednim wyborze nowego samochodu - opowiada. ●